

Maciej Sadowski CSsR

ORCID: 0000-0003-2124-0751

UPJPII – Kraków

Stosunek władzy i opinii publicznej do chrześcijan w Cesarstwie Rzymskim w I–II wieku

Słowa kluczowe: chrześcijanie, prześladowania, opinia publiczna, cesarz, Imperium Rzymskie w I–II wieku

Keywords: Christians, persecution, public opinion, emperor, Roman Empire in the 1st and 2nd century

Problemy tolerancji religijnej, kształtowanie się zasad rządzących współistnieniem odmiennych światopoglądów były i pozostają nadal tym, co niejednokrotnie zmienia diametralnie historię życia pojedynczych ludzi i całych społeczeństw. Niniejsze opracowanie jest próbą podniesienia tej ponadczasowej problematyki i prezentuje ewolucję poglądów kolejnych władców Cesarstwa Rzymskiego i ich administracji wobec chrześcijan. Praca ma ukazać również stosunek opinii publicznej do wyznawców Chrystusa, a więc zarówno reakcje pogańskiego tłumu, jak również ówczesnych elit umysłowych i społecznych. Chronologiczny zakres opracowania wyznaczają dwa wielkie prześladowania chrześcijan: w 64 roku za cesarza Nerona i pogrom w Galii w 177 roku za czasów Marka Aureliusza. Choć w pracy zostaną wykorzystane również informacje, które nieznacznie przekraczają przyjęte ramy czasowe, to będą one miały charakter jedynie uzupełniający. Węższymi cezurami będą okresy panowań dynastii cesarskich oraz kolejne fale wystąpień antychrześcijańskich. Ze względu na lokalny charakter tych wystąpień i ich różne natężenie w imperium zakres terytorialny obejmie obszary szczególnie poddane ekspansji chrześcijaństwa, to znaczy: rejony Azji Mniejszej, Rzymu i okolic, Galii i północnej Afryki. Podstawowym zamierzeniem pracy jest przedstawienie w ujęciu syn-

tetycznym ewolucji postaw i poglądów władzy oraz społeczeństwa w stosunku do chrześcijan. Jednym z założeń jest również chęć uzyskania odpowiedzi na podstawowe pytania związane z tematem: Co legło u podstaw złamania rzymskiej zasady tolerancji i otwartości religijnej? Od czego uzależnione były fale prześladowań chrześcijan? Jaka była ewolucja założeń prawnych polityki antychrześcijańskiej? Wreszcie, kto miał decydujący wpływ na stosowanie wobec gmin chrześcijańskich polityki terroru?

1. Chrześcijanie wobec panteonu bóstw starożytnego Rzymu

W istnieniu starożytnych cywilizacji niezbywalnym czynnikiem integrującym państwo była religia, choć różnice w jej pojmowaniu rysowały się bardzo wyraźnie. Na swój sposób wyobrażali sobie bóstwa starożytni Helleni, a na zupełnie innych płaszczyznach przeżywał swą religijność prawowity Żyd. W starożytnym Rzymie przez wieki wykształcił się specyficzny stosunek do wiary, włączonej jako jeden z elementów do tradycyjnego rzymskiego *virtus*, które to pojęcie stało się kanonem cnoty i powodem do dumy. Droga, jaką przebył Rzymianin w formowaniu swojej postawy religijnej, biegła od religijności typu greckiego *polis* aż do wyznaniowego synkretyzmu – tygla, w którym współistniały i nawzajem się uzupełniały różne kultury, a więc i różnorakie religie. Odnowa religijna, której dokonał pierwszy jedynowładca imperium – Oktawian August, kryła w sobie również zamierzone z góry cele polityczne w kontekście rodzącego się cesarstwa. Czy kult Romy i Augusta, deifikacje kolejnych cesarzy, urząd *pontifexa maximusa* można odczytywać inaczej niż jako dążenie władzy do podporządkowania religijności interesom państwa? Stało się tak dlatego, że cesarska idea uniwersalnego państwa wymagała podstawy religijnej, ta z kolei zaczęła być traktowana jako oznaka pewnej lojalności, stając się widocznym wyrazem przywiązania poddanych do władzy. Owa „lojalność” nie miała oczywiście dla zwykłego Rzymianina jedynie znaczenia politycznego, ale również ściśle religijne¹.

Według Hugo Rahnera, były dwa czynniki inicjujące tę sytuację. Pierwszy z nich, rzymskie „religijne ubezwłasnowolnienie”, kładzie na karb staroitalskiego i hellenistycznego dziedzictwa, w którym utwierdziło się przekonanie, że państwu w osobie jego cesarskiego zwierzchnika przysługuje wszelkie prawo do kształtowania życia religijnego. Drugim czynnikiem był prąd religijny płynący z hellenistycznego Wschodu: kult władcy, a więc oddawanie mu czci boskiej jako zbawcy i dobroczyńcy poddanych. Dlatego też postrzeganie ofi-

¹ Ch. Dawson, *Formowanie się chrześcijaństwa*, Warszawa 1969, s. 111–113.

cialnej religii jako jedynie zakamuflowanego manewru politycznego wydaje się nieścisłością, bowiem kult ten miał głębsze podłoże. Również praktyka religijna stanowiła przede wszystkim oznakę wierności wobec państwa, którego opiekunami byli bogowie, choć pociągała za sobą oczywiście też niezachwiane przekonanie o ich istnieniu. Wyznawanie tradycji religijnej mieściło się w obowiązkach dobrego obywatela i dobrze wychowanego człowieka. Odrzucenie jej było winą wobec państwa i rzeczą niestosowną².

Wszystkie te przyczyny ujęcia rzymskiej religijności w państwowe ramy doprowadziły do powstania zrębu podstawowych zasad oficjalnej polityki religijnej. Sprecyzował je rzymski historyk żyjący w I wieku po Chr., Kasjusz Dion, który w swej *Historii rzymskiej* włożył w usta Mecenasa wskazówki i przestrogi formujące normy postępowania wobec innowierców. Przede wszystkim zachęcał on do oddawania czci bóstwu „we wszystkim i wszędzie; zgodnie z obyczajami ojczyzny”, a nawet zalecał stosowanie form przymusu wobec opornych. Natomiast nienawiść i srogość wobec „stronników obcych bóstw” uzasadniał nade wszystko ich dezintegrującym wpływem na państwo, na przykład poprzez tworzenie spisków, sojuszków itp. Końcowym i jednoznacznie brzmiącym przykazaniem było zdanie: „Nie pozwalaj też nikomu, by głosił ateizm czy też magię”³. Główne punkty tego zbioru kanonów polityki religijnej stały się jej osnową dla większości cesarzy. Mimo iż z biegiem czasu, a szczególnie w II wieku po Chr., zasady obyczajowe wobec obcych religii zliberalizowały się na skutek postępującej orientalizacji Zachodu, to jednak zarzuty te znalazły swego rzeczywistego adresata. Stało się nim chrześcijaństwo i jego wyznawcy.

Chrześcijaństwo, mimo iż wyrosło w obrębie wpływów orientalnych, które stawały się w I wieku po Chr. coraz bardziej popularne wśród podatnego na nowinki religijne tłumy rzymskiego, nie zyskało jednak aprobaty. Przez blisko trzy stulecia społeczność spod znaku *Ichtyś* walczyła o swą wolność i religijną tożsamość. Jakie były przyczyny odstąpienia od niepisanej rzymskiej zasady tolerancji, a nawet otwartości religijnej? Dlaczego Chrystus nie został włączony do panteonu rzymskich bóstw, a wręcz przeciwnie, wobec Jego wyznawców rozpętano bezprzykładną nagonkę, w efekcie której byli oni poddawani próbom fizycznego i intelektualnego unicestwienia? Odpowiedzi na te pytania wymagają przede wszystkim prześledzenia różnych postaw i zarzutów, jakie Rzymianie stawiali chrześcijanom.

² H. Rahner, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, Warszawa 1986, s. 23–35; por. A. Żurek, *Pierwsze wieki Kościoła (I–VII wiek)* (Academica 42), Tarnów 2000, s. 31–32.

³ Kasjusz Dion, *Historia rzymska. Księgi seweriańskie (LXXIII–LXXX)*, wstęp, tłum. i kom. K. Biały, red. D. Okoń (Szczecińskie Studia nad Starożytnością 4), Szczecin 2017, k. LII, 36; por. M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I–IV w.*, Warszawa 1979, s. 118.

2. „Wrogowie ludzkości”.

Antychrześcijańska propaganda rzymskich elit i opinii publicznej

Dla zwykłego obywatela cesarstwa pierwszym problemem związanym z nową religią był rodowód chrześcijan. Chrystianizm bowiem, wyrosły w kręgu żydowskim, założony przez Żyda i głoszony na początku przez żydowskich misjonarzy, wydawał się jedynie kolejną sektą. Chrześcijanie byli utożsamiani z Żydami, tym bardziej że Żydzi żyjący w diasporze w wielu częściach imperium mieli specjalny przywilej, tzw. *iudaica superstitio*. Dzięki niemu mogli żyć w zgodzie ze swymi obyczajami, zaś judaizm był traktowany jako tzw. *religio licita*, czyli dozwolony na równi z kultem rzymskim⁴. Stąd był już tylko krok do konstatacji, iż chrześcijanie również będą chcieli uzurpować sobie takie prawo. To utożsamianie spowodowało przekierowanie zarzutów wysuwanych przeciwko Żydom w stronę chrześcijan. Między innymi oskarżano ich o monoteizm, który dla Rzymian był równoznaczny z ateizmem. Celem ataku był, kojarzony również z żydowskim, chrześcijański separatyzm, a nawet domniemane nieróbstwo. Ostrej krytyce poddany został także mesjanizm. Był on niebezpieczny z tego względu, iż, jak uważa Marcel Simon, dla Rzymian „wyrażał imperialistyczne dążenia do opanowania całego świata”⁵. Kiedy jednak chrześcijanie wyzwolili się spod zależności od Synagogi i uzyskali większą autonomię, ściągnęli na siebie tylko nowe podejrzenia i jeszcze większą nienawiść.

Dla tłumu szczególnie podejrzane było dążenie chrześcijan do okrywania tajemnicą prawd wiary, a także ich izolacjonizm. Przejawiał się on między innymi w zakazach spożywania ofiarnego mięsa ze świątyń pogańskich (tzw. *eidolothyton*), a także krwi, to znaczy mięsa niezupełnie wykrwawionego, co było jawną pozostałością żydowskiego tradycjonalizmu⁶. Natomiast podstawą do oskarżenia o tajemniczość była bezkompromisowa ignorancja ze strony chrześcijan wszelkich przejawów aktywności społecznej, politycznej czy ekonomicznej. Stąd brały się zarzuty przedstawione między innymi w apologii Minucjusza Feliksa: „Czemu nie mają zabobonów?” Zarzut tajemniczości musiał funkcjonować wśród opinii publicznej jeszcze w II wieku, skoro słynny antagonistą chrześcijaństwa Celsus wysunął oskarżenie, iż wyznawcy Chrystusa zawierają zakazane przez prawo tajne związki⁷.

⁴ M. Simon, A. Benoit, *Le Judaïsme et le Christianisme antique d'Antiochus Epiphane à Constantin*, Paris 1968, s. 69–72.

⁵ M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa...*, dz. cyt., s. 119.

⁶ Tamże, s. 119–120.

⁷ Minucjusz Feliks, *Octavius*, tłum. J. Sajdak (Pisma Ojców Kościoła 2), Poznań 1925, k. VIII, 3.

Należy jednocześnie przyznać rację pogładowi, iż niektórzy chrześcijanie niekiedy przez swoją alienację prowokowali nienawiść pogan, zupełnie wycofując się z życia publicznego, by uniknąć nieuchronnych ustępstw. Deklarowali z racji religijnych odmowę służenia państwu, tak w sprawach cywilnych (np. sądownictwo, administracja czy organizacja igrzysk), jak i wojskowych (przeszkodę stanowiła przysięga wierności boskiemu cesarowi). Postawa ta była efektem bezkompromisowej wiary w jedyne Boga⁸.

Zasadniczym zarzutem stawianym chrześcijanom był właśnie rażący prawowitego Rzymianina monoteizm, który oznaczał odrzucenie bogów, a więc ateizm. Tak więc poganie mieli za złe wyznawcom Chrystusa nie tyle ich wiarę, ile idące w ślad za nią postępowanie, czyli nonkonformizm, odrzucający nie tylko bóstwa, ale też kodeks normujący życie polityczne i społeczne. Dlatego społeczeństwo traktowało chrześcijan jak „ciało obce”, którego asymilacja była niemożliwa⁹.

Jeśli mamy świadomość takich postaw, nie dziwi nas opis rzymskich rytualnych czynności świątynnych, dokonany przez Lukiana z Samosaty (ok. 120 – ok. 190), w którym chrześcijanie i epikurejczycy zostali potraktowani jednakowo. Oto bowiem prowadzący „obrzędy tajemne” zaraz na początku inicjował ich wypędzenie słowami: „Precz z chrześcijanami! A cały tłum wtórzył mu krzykiem: Precz z epikurejczykami!”¹⁰. Tak więc chrześcijanie sprzeciwiający się ogólnie przyjętym zasadom zyskali wśród tłumu miano fanatycznych rewolucjonistów, żywiących nienawiść do wszystkich ludzi. Jednak choć Kościół z determinacją wyrażał ciągły protest przeciw pogańskiej potędze, nie dążył, a nawet nie oczekiwał żadnych zmian w wymiarze doczesnym. Według Christophera Dawsona, Kościół nie usiłował przeprowadzać radykalnych reform społecznych, wiążąc wszystkie swe nadzieje z powtórным przyjściem Chrystusa i Jego ostatecznym zwycięstwem, a tymczasem był jak przybysz pośród obcego świata¹¹.

Kościół jednak zarówno w oczach prostego tłumu, jak i ludzi kulturalnych był raczej zbiorowiskiem najniższych mętów społecznych i, jak dodaje Minucjusz Feliks: „jednostek mniej uświadomionych i kobiet łatwowiernych”. Ludzie ci „tworzyli gromady ordynarnych spiskowców, którzy (...) nie przy ofercie świętej, lecz przy zbrodni tworzyli przymierze”, pogardliwi wobec „za-

⁸ P.P. Verbracken, *Narodziny i wzrost Kościoła. Od czasów apostoelskich do VIII w.*, Katowice 1988, s. 53–54.

⁹ M. Simon, A. Benoit, *Le Judaïsme et le Christianisme antique...*, dz. cyt., s. 128–129.

¹⁰ Lukian z Samosaty, *Aleksander*, w: *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, tłum. A. Świderkówna, oprac. M. Starowieyski, Kraków 1988, s. 408.

¹¹ Ch. Dawson, *Formowanie się chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 86–88.

szczytów i purpury, ale sami na pół nadzy¹². Taki był rozpowszechniony obraz chrześcijan, bez względu na jego przejawienia, bo przecież sam Założyciel powoływał swych uczniów spośród grzeszników. Niezwykle cenna wydaje się też uwaga Christophera Dawsona, który decydującą przeszkodę w przeniesieniu chrześcijaństwa na grunt rzymski upatruje w sprzecznościach ekonomicznych. Starożytne społeczeństwo, a więc też związana z nim państwowa religia ześrodkowały się w klasie obywateli o określonym statusie ekonomicznym. Natomiast nowa religia proponowała współistnienie bogatego i ubogiego, niewolnika i jego pana na równej stopie. Chrześcijaństwo nie tylko odrzuciło te różnice, ale propagowało ich przewartościowanie. W tej nowej jakości „właśnie ubodzy byli uprzywilejowani, a bogaci byli poniżeni¹³. Konsekwencją tych zmian byłoby nawrócenie cesarstwa na chrześcijaństwo, co oznaczałoby z kolei rewolucję w dziejach świata. Taka perspektywa dla imperium, będącego wówczas w szczytowej fazie rozwoju, wydawała się niemożliwa.

Zapewne to nieznanostwo podstawowych dogmatów nowej wiary doprowadziła do sformułowania nieprawdziwych i niejednokrotnie wręcz absurdalnych zarzutów. Trafiły one jednak na podatny grunt uprzedzeń zakorzenionych w mentalności społecznej. Minucjusz Feliks dla potrzeb swojej apologii przytoczył cały zestaw powszechnych oskarżeń i zarzutów formułowanych do połowy II wieku. Wśród chrześcijan panować miał wszędzie „jakby kult rozkoszy zmysłowej: nazywają się bez różnicy braćmi i siostrami”, co było wytłumaczalne jedynie kazirodztwem¹⁴. Powszechnie były też „znane” chrześcijańskie uczty miłości, czyli agapy, na które schodzili się wszyscy „z dziećmi, siostrami i matkami (...) bez wyjątku na rodzaj i wiek”. Kiedy już „żar nieczystej namiętności (...) rozpałił się, wtedy pies przywiązany do świecznika za rzuconym kęsem zaczyna skakać i szarpać się na sznurku, na którym jest uwiązany. W ten sposób wywraca się i gaśnie zdradliwe światło”, a uczta miłości przeradza się w zwykłą orgię, „i chociaż nie wszyscy czynem, to jednak przez współświadomość na równi wszyscy wszeteczni¹⁵. Równie okropną zbrodnią naznaczona była chrześcijańska inicjacja. Temu bowiem, który miał zostać wtajemniczony, podawane było dziecko posypane mąką, „by oszukać niebaczących”. Kandydat, nie podejrzewając podstęp, „niewidocznymi ranami zabijał niemowlę”, wszyscy zaś „wśród bójk rozdzierali jego członki¹⁶. Gwarancją milczenia miała być świadomość wspólnej zbrodni.

¹² Minucjusz Feliks, *Octavius*, dz. cyt., k. VIII, 4–5.

¹³ Ch. Dawson, *Formowanie się chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 109.

¹⁴ Minucjusz Feliks, *Octavius*, dz. cyt., k. IX, 1.

¹⁵ Tamże, k. IX, 6.

¹⁶ Tamże, k. IX, 5.

Poważnym zarzutem, który stał się jedną z przyczyn prześladowań za Nerona, było oskarżenie chrześcijan o magię, mającą sprowadzić na ludzkość zagładę. Wyznawcy Chrystusa obwiniani byli o wszelkie powodzie, pożary i inne kataklizmy. Również utożsamianie Rzymu z wcielonym złem, „wielkim Babilonem, macierzą nierządnic i obrzydliwością ziemi”, utwierdzało pogański tłum w przekonaniu, iż chrześcijanie są godnymi potępienia mizantropami – wrogami ludzkości¹⁷. Obok ważnych pojawiały się również tak błahe zarzuty, jak podejrzenia o to, że chrześcijanie „najpodlejszego zwierzęcia, bo głowę osła poświęcili i oddają jej cześć”¹⁸. Wszystkie te oskarżenia pozwalają stwierdzić, że stosunek pogańskiego tłumu do „nowej sekty” nie wynikał z racjonalnych przesłanek, ale raczej z rozbudzonych i spotęgowanych emocji. Dowodem na to może być również fragment epickiego dzieła Apulejusza, opisujący kobietę, zapewne chrześcijankę, która „wzgardziwszy i podeptawszy nogami święte bóstwa, zamiast jakiejś wyraźnej religii udawała bezbożnie wiarę w Boga, o którym głosiła, że jest jednym jedynym”. Obarczył ją Apulejusz wszelkimi możliwymi przywarami, tak że „nie brakowało tej łajdackiej babie nawet jednej jedynej wady, a wszyscyuteńkie nieprawości spłynęły do jej dumy jak do jakiegoś błotnistego ścieku”¹⁹.

Chrześcijanin był więc dla pogańskiego tłumu uosobieniem zła i wszelkiej możliwej przewrotności. To wrogie nastawienie było z pewnością wynikiem bardzo fragmentarycznej czy wręcz znikomej wiedzy o zwyczajach, prawdach wiary i prawach, jakimi kierowali się wyznawcy nowej religii. Dlatego słuszna wydaje się uwaga Juliana Apostaty, jednego z późniejszych cesarzy prześladowców, iż w pierwszych wiekach imperium nie znało chrześcijan. Nie przeszkadzało to jednak nieoświeconemu tłumowi coraz częściej i silniej podnosić głos przeciwko „wrogom ludzkości”. Ponieważ zaś *vox populi* znajdował często posłuch wśród rządzących i niejako stymulował niektóre elementy polityki państwa, uzasadniony wydaje się pogląd Henriego Daniela-Ropsa, który uważa, że na nienawistny stosunek władz do chrześcijaństwa decydujący wpływ miała opinia pogańskiego tłumu²⁰.

Wroga postawa społeczeństwa oraz krwawe rozprawy cesarzy z chrześcijanami znalazły odbicie w poglądach intelektualistów pogańskich. W dużej mierze podzielali oni opinie pospółstwa, odnosząc się do chrześcijan z nienawiścią i pogardą. Z ich ust padały jednak zdania o różnym zabarwieniu emocjonal-

¹⁷ Tacyt, *Dzieje*, w: tenże, *Dzieła*, t. 2, k. V, 4, tłum. S. Hammer, Warszawa 1957, s. 244–245; por. M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa...*, dz. cyt., s. 119.

¹⁸ Minucjusz Feliks, *Octavius*, dz. cyt., k. IX, 3.

¹⁹ Apulejusz, *Metamorfozy*, k. IX, 14, w: *Pierwsi świadkowie*, dz. cyt., s. 404–405.

²⁰ H. Daniel-Rops, *L'Église des apôtres et des martyrs*, Paris 1954, s. 131.

nym: od zapalczywych, pogardliwych i permanentnych oskarżeń przeciwników (np. Fronton), po litujących się i wyśmiewających chrześcijańskie dogmaty ironistów (np. Lukian). Ich osobisty stosunek do nowej religii nabierał szczególnej wagi wówczas, gdy mieli jakikolwiek wpływ na kształtowanie ogólnych postaw i zachowań (np. słynny krasomówca i nauczyciel Lucjusza Werusa i Marka Aureliusza Fronton czy powszechnie szanowany historyk Tacyt).

Skrajnie negatywne stanowisko wobec wyznawców Chrystusa zajął Marek Korneliusz Fronton. Przyłączył się on w oskarżycielskim, zaciekłym ataku do pospółstwa. Widać to w ich zbliżonej, a niejednokrotnie identycznej argumentacji: na przykład posądzanie chrześcijan o mizantropię, mordowanie dzieci posypanych mąką itp. Nie możemy dokładnie prześledzić próby zdegradowania moralnego i społecznego wyznawców nowej religii przez Frontona, ponieważ zachowały się jedynie fragmentaryczne relacje z jego słynnych mów²¹. Również nieprzychylnie chrześcijanom stanowisko zajęli słynni rzymscy historycy, tacy jak Tacyt i Swetoniusz. O postawie pierwszego można wnioskować na podstawie krótkiej notatki o prześladowaniach za czasów Nerona. Mimo że był on raczej krytycznie nastawiony do tego cesarza i raziło go okrucieństwo, z jakim potraktowano chrześcijan, to jednak w słowach Tacyty jest wyraźnie odczuwalna wrogość, jaką żywił on do nowego „zgubnego zabobonu”. Było to – w jego opinii – zło, które także w stolicy znalazło zwolenników. Zbrodnią zaś, która została udowodniona chrześcijanom, nie było podpalenie Rzymu, lecz owa niezmienna „nienawiść ku rodzajowi ludzkiemu”. Tak więc mimo przyznania, że nie dowiedziono im winy, Tacyt nie ukrywa zadowolenia, że prześladowanie dotknęło „zgubny zabobon, zło, potworność i sromotę” zasługujące na karę dla pożytku państwa²². Podobnie Swetoniusz w swoich *Żywotach cesarów* informuje o prześladowaniach w roku 64. Między doniesieniami o godnych pochwały posunięciach Nerona pisze: „Ukarano torturami chrześcijan, wyznawców nowego i zbrodniczego zabobonu”²³. Postawę wykształconej administracji państwowej może reprezentować Pliniusz Młodszy, dla którego praktyki chrześcijańskie były również „nieczne”. Dostrzegał on zagrożenie w chrystianizmie jako zarazie ogarniającej „nie tylko miasta, ale nawet wioski”²⁴. Również cesarze wyrażali swe osobiste zdanie, poddając krytyce chře-

²¹ *Pierwsi świadkowie*, dz. cyt., s. 419–431.

²² Tacyt, *Roczniki od zgonu boskiego Augusta*, w: tenże, *Działa*, t. 1, k. XV, 44, dz. cyt., s. 461; por. *Pierwsi świadkowie*, dz. cyt., s. 384–385; por. M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa...*, dz. cyt., s. 119.

²³ Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 1987, s. 242–243.

²⁴ *Pierwsi świadkowie*, dz. cyt., s. 391–393.

ścijan jako ludzi i poddanych. Hadrian w jednym ze swych reskryptów określił ich mianem ludzi „bardzo buntowniczych, kłamliwych i niesprawiedliwych”, których, jak stwierdził, „jedynym bogiem jest pieniądz”²⁵.

Natomiast Marek Aureliusz podziwiający tych, którzy gardzą śmiercią, męczenników chrześcijańskich traktował z lekceważeniem i pogardą, uznając ich pragnienie męczeństwa za głupotę i „ostentację niegodną mędrca”. Również Lukian nie szczędził chrześcijanom ostrych zarzutów i posądzeń, choć z jego słów przebijał także pewien rodzaj współczucia. Pisarz nadał wszystkim skargom wydźwięk mocno ironiczny, ośmieszając raczej „tę społeczność opętańców”, lecz nie sklasyfikował ich jako wrogów ludzkości. Na taką ocenę wpłynęła pobieżna znajomość poglądów chrześcijan oraz przejawów ich religijności²⁶.

Błędem byłoby sądzić, iż wśród elit społecznych i intelektualnych panował jedynie antychrześcijański stereotyp. Próbę jego przełamania podjęli Acylusz Glabrio, Domicylla, Flawiusz Klemens czy Pomponia Grecyna, choć nie ma pewności, czy byli chrześcijanami.

Z powyższych rozważań można wysnuć wniosek, że szczególnie w I i na początku II wieku wśród najwyższych warstw społeczeństwa rzymskiego panowała nieprzychylna atmosfera wobec chrześcijan. W drugiej połowie II wieku, gdy dotychczasowe oskarżenia nie wytrzymały próby czasu, Celsus w swoim dziele skierowanym przeciwko chrześcijanom nie podnosi już zarzutów o domniemaną chrześcijańską mizantropię. Coraz więcej ludzi kulturalnych, wywodzących się nawet z rzymskiej *nobilitas*, przystępowało do gmin chrześcijańskich, które wówczas były już rozsiane po niemal całym imperium²⁷.

3. Władza cesarska kontra chrześcijanie

Zasada uniwersalnego państwa, której podstawy dał Oktawian August, stała się jednym z najważniejszych fundamentów, na jakich budowali Imperium Romanum kolejni cesarze. Dlatego każde zewnętrzne czy wewnętrzne zagrożenie dla integracji państwa i społeczeństwa było zdecydowanie eliminowane. Chrześcijaństwo nie stanowiło na początku realnej groźby dla interesów cesarstwa, jego wyznawcy bowiem „trzymali się z dala zarówno od pogan, jak i od Żydów, prowadząc żywot ukryty”²⁸. Lecz w miarę ilościowej i terytorialnej ekspansji gmin chrześcijańskich stanowisko prostych obywateli, którzy pierw-

²⁵ Tamże, s. 396–397.

²⁶ M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa...*, dz. cyt., s. 123–124.

²⁷ *Pierwsi świadkowie*, dz. cyt., s. 420–421.

²⁸ M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa...*, dz. cyt., s. 161.

si dostrzegli nową sektę, zaczęło się polaryzować. Ostra krytyka społeczeństwa spowodowała, że również administracja publiczna i przedstawiciele władzy zaczęli postrzegać chrześcijan jako zbrodniarzy, głoszących zagładę świata fanatyków, niebezpiecznych spiskowców.

Zarówno za panowania Tyberiusza (14–37), jak i Klaudiusza (41–54) nie wykrystalizowało się oficjalne stanowisko władzy wobec „nowej sekty”. Kościół był dopiero w formie organizowania się i tworzenia zrębów pierwszych gmin chrześcijańskich. Tak więc na początku chrześcijanie byli niezauważani bądź ignorowani przez władzę, która utożsamiała ich zazwyczaj z Synagogą i uważała za jeszcze jedną sektę *ex Oriente*. Świadczą o tym szczątkowe informacje przekazane przez Swetoniusza, który na przykład winą za wypędzenie Żydów z Rzymu przez Klaudiusza obarczył „wichrzyciela i podżegacza”, niejakiego Chrestosa²⁹. W innym zaś miejscu wspomniął autor *Res gestae*, iż „pod Żydów podciągano wszystkich, którzy bez deklaracji oficjalnej żyli jednak wedle obyczaju żydowskiego”³⁰. Natomiast Tertulian w swoim *Apologetyku* jest przeświadczony o pozytywnym nastawieniu cesarza Tyberiusza, który nawet „śmiercią zagroził chrześcijanom oskarżycielom”³¹. Mimo wątpliwości co do tego przekazu niezaprzeczalny pozostaje fakt, że zanim chrześcijanie odłączyli się od judaizmu, a poganie to spostrzegli, nie znajdowali się oni poza prawem, ale – jak sądzi Marcel Simon – pod jego opieką³². Stan ten, mimo iż pozwolił okrzepnąć młodemu Kościołowi, nie trwał długo. Początek jego prześladowań nastąpił już za panowania następnego cesarza.

Pierwsze oficjalne prześladowania chrześcijan były spowodowane wielkim pożarem Rzymu, który strawił przede wszystkim mieszkalne dzielnice proletariatu. Neron, którego obwiniano o spowodowanie katastrofy, żeby położyć kres tym pogłoskom, oskarżył publicznie chrześcijan. Oskarżenie to padło na podatny grunt, bowiem postawa rzymskiego społeczeństwa była zdecydowanie antychrześcijańska. Rozpoczęła się prawdziwa nagonka na chrześcijan. Sama nazwa „chrześcijanin”, każdy najmniejszy związek z wyznawcami nowej „zbrodniczej” sekty stawały się pretekstami do uwięzienia i haniebnej śmierci na arenach rzymskich cyrków. Dla młodej rzymskiej wspólnoty chrześcijańskiej była to hekatomba, trwająca od 64 roku aż do śmierci Nerona w 68 roku. Na opis prześladowań zamieszczony przez Tacyty w *Rocznikach* zwraca uwagę Tertulian w swoim *Apologetyku*: „czytajcie wasze roczniki, a znajdziecie

²⁹ Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*, dz. cyt., s. 221.

³⁰ Tamże, s. 153.

³¹ Tertulian, *Apologetyk*, k. XVI, 3, tłum. J. Sajdak (Pisma Ojców Kościoła 20), Poznań 1947, s. 73.

³² M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa...*, dz. cyt., s. 118.

w nich, że Neron (...) jako pierwszy tę prześladował naukę³³. Jednak chrześcijaństwo, mimo negatywnego do nich nastawienia, nie było w jakikolwiek sposób objęte prawem proskrypcji. Najwybitniejsi znawcy tematu wydają zgodny sąd, iż słynne *institutum Neronianum*, wymienione przez Tertuliana, nie stanowiło jeszcze prawa, lecz zwyczaj wyartykułowany przez Nerona³⁴. Jego zasada *non licet esse christianos* miała oparcie w prawie powszechnym, bowiem sam Tacyt wspominał, iż „udowodniono im [chrześcijanom] nienawiść ku rodzajowi ludzkiemu”³⁵. Zarzut *odium humani generis* stał się zatem podstawą do występowania przeciwko chrześcijanom zgodnie z *lex Julia de collegiis*, a więc z powodu magii, świętokradztwa i ateizmu, które stanowiły zbrodnię „obrazy religii Rzymu”. Krok od oskarżenia o bezbożność do zarzutu o obrazę majestatu wykonał kolejny prześladowca chrześcijan – Domicjan.

Prześladowania za tego cesarza, obejmujące również Żydów w Italii i Palestynie, tak jak i za Nerona nie były skierowane przeciwko chrześcijanom jako wyznawcom nowej religii. Podejrzliwy wobec wszystkich, wszędzie dostrzegający uknute przeciw niemu spiski Domicjan był pierwszym cesarzem, który w Chrystusie widział swego rywala, a zamknięte separatystyczne gminy chrześcijańskie uznał za grupy spiskowców domagających się prawa do tronu dla ich króla. Prześladowania, które znalazły odbicie w Apokalipsie św. Jana (apokaliptyczną „bestię” jest sam Domicjan), dotknęły chrześcijan żyjących na terenach szczególnie poddanych wpływowi nowej religii, tzn. przede wszystkim w Azji Mniejszej, Palestynie i w Rzymie. Podstawę prawną wystąpień antychrześcijańskich stanowiła zasada tzw. *crimen laesae maiestatis* lub inaczej *lex Julia maiestatis*, co oznaczało obrazę majestatu cesarskiego. Błędem byłoby sądzić, iż wcześniejsze oskarżenia o „chrześcijańską wrogość ku rodzajowi ludzkiemu” nie były już podnoszone. Były one raczej poszerzone o nowe i groźne również na przyszłość zarzuty³⁶. Chrześcijanie pomni zaś na słowa Chrystusa: „Oddajcie cesarzowi, co cesarskie”, modlili się za swego władcę, tak jak biskup Rzymu św. Klemens, który w swym słynnym *Liście do Kościoła w Koryncie* pisał: „Ty, Panie, obdarzyłeś ich władzą i panowaniem, (...) abyśmy wiedząc, że przez Ciebie otrzymali swoją chwałę i godność, byli im poddani, w niczym

³³ Tertulian, *Apologetyk*, k. IV, 3, dz. cyt., s. 24.

³⁴ H. Daniel-Rops, *L'Église des apôtres et des martyrs...*, dz. cyt., s. 180–181; por.: J. Daniélou, H.I. Marrou, *Historia Kościoła*, t. 1, Warszawa 1986, s. 78–79; M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa...*, dz. cyt., s. 201; P.P. Verbracken, *Narodziny i wzrost Kościoła*, dz. cyt., s. 55–56; E. Wipszycka, *Prześladowania w państwie rzymskim*, w: *Męczennicy*, red. E. Wipszycka, M. Starowieyski (Ojcowie żywi 9), Kraków 1991, s. 32–33.

³⁵ Tacyt, *Roczniki...*, dz. cyt., s. 461; por. M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa...*, dz. cyt., s. 119.

³⁶ H. Daniel-Rops, *L'Église des apôtres et des martyrs...*, dz. cyt., s. 192–194.

nie sprzeciwiając się Twojej woli. Daj im zatem, Panie, zdrowie, pokój, zgodę i stałość³⁷.

Początek rządów nowej dynastii Antoninów, po zabójstwie Domicjana w 96 roku, okazał się dla gmin chrześcijańskich czasem pokoju i zgody w stosunkach z władzą. Jednak już panowanie Trajana (ur. 53, cesarz 98–117) przyniosło nowe rozruchy antychrześcijańskie, które, jak pisał Euzebiusz z Cezarei, „wybuchły po niektórych miastach”³⁸. Pogański tłum nadal podnosił krzyk: „Chrześcijanie won! Śmierć chrześcijanom!” gdy tylko „Tybr zaleje mury miejskie [Rzymu], jeśli Nil nie wyleje na pola, jeśli niebo stanie, jeśli ziemia się trzęsie, jeśli głód, jeśli zaraza”³⁹, jak pisze Tertulian. Na sile przybrały szczególnie prześladowania w Azji Mniejszej, gdzie społeczność chrześcijańska nie była tylko marginalną grupą w stosunku do wszystkich obywateli.

Prowincje Pontu i Bitynii, w których od 111 roku cesarskim legatem był Pliniusz Młodszy (ok. 61 – ok. 113), również zostały wstrząśnięte antychrześcijańskimi rozruchami. Pliniusz, który był urzędnikiem skrupulatnym, ale też trochę niezdecydowanym, stanął przed problemem natury prawnej: według jakich zasad winni być traktowani chrześcijanie? W jego korespondencji z cesarzem z roku 112 po raz pierwszy pojawia się opis sytuacji prawnej chrześcijanizmu w państwie. Legat jasno sformułował ten trudny problem w słowach: „Czy samo miano »chrześcijanin«, choćby było wolne od występków, podlega karze, czy też dopiero występki z nim związane?”. Zarzucane im wykroczenia Pliniusz podaje jednak w wątpliwość, gdyż śpiewając pieśni ku czci Chrystusa, „zobowiązali się przysięgą nie do jakiejś zbrodni, ale że nie będą popełniać rozboju ani cudzołóstwa, nie będą oszukiwać i wypierać się powierzonego im mienia, gdyby wzywano ich do zwrotu”⁴⁰. Mimo to, znając dawne przepisy prawne (m.in. *institutum Neronianium*), postanowił ściśle zastosować zasadę: „Nie wolno być chrześcijaninem!” i konsekwentnie karał śmiercią upartych wyznawców Chrystusa. Cezar w swej krótkiej odpowiedzi na list Pliniusza zawarł normy postępowania władzy wobec chrześcijan. Zabronił ich oficjalnego wyszukiwania. W wypadku jednak legalnych denuncjacji podlegać mieli karze za zbrodnie, o które ich oskarżano. W wyjątkowych sytuacjach dopuszczano uniewinnienie, pod warunkiem publicznie wyrażonego żalu i apostazji, czyli odstąpienia od dotychczasowych przekonań. Reskrypt cesarski kończy się zakazem uwzględ-

³⁷ Św. Klemens Rzymski, *List do Kościoła w Koryncie*, LXI, 1, w: *Pierwsi świadkowie*, dz. cyt., s. 106.

³⁸ Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, k. III, 26, 1, tłum. A. Caba, Kraków 2013, s. 199.

³⁹ Tertulian, *Apologetyk*, k. XL, 2, dz. cyt., s. 164.

⁴⁰ *Pierwsi świadkowie*, dz. cyt., s. 391–392.

niania anonimowych donosów⁴¹. Zarządzenie to miało nie tylko ukrócić osobiste próby wymierzenia sprawiedliwości, ale też zahamować rozpowszechniony proceder, który stał się źródłem korzyści materialnych dla donosicieli. Podejmując się oceny rozporządzeń Trajana, zgodzić się można ze zdaniem Daniela-Ropsa, który nie uważa ich za „specjalnie okrutne”. Ważna jest również jego hipoteza, iż w początkach wieku cesarstwo nie usiłowało zniszczyć chrystianizmu w sposób systematyczny⁴². Powód tego był prosty: władza nie rozpoznała jeszcze w nowej, ekspansywnej religii groźnego przeciwnika.

Ramy prawne stworzone dla chrześcijaństwa przez Trajana zostały przejęte przez jego następców. Hadrian (ur. 76, cesarz 117–138), którego panowanie uznaje się za okres dla chrześcijan szczególnie spokojny, podobnie jak poprzednik określił swoje stanowisko w reskrypcie do prokonsula Azji Mniejszej Fundatusa, przechowywanym przez św. Justyna (ok. 100–167). W odpowiedzi na wątpliwości poprzedniego prokonsula Graniana, czy „słuszne jest skazywanie ludzi nieobciążonych żadną zbrodnią, jedynie z powodu samej nazwy”, potwierdził on dotychczasowe zasady⁴³. W liście tym cesarz ze szczególną mocą poleca surowo traktować donosicielstwo, które nasiliło się głównie w Grecji i Azji Mniejszej. Hadrian, z charakterystyczną pobłażliwością i sceptycyzmem w kwestiach religijnych, zezwalał na karanie chrześcijan, jednak proporcjonalnie do wymagań administracji państwa. Jego politykę kontynuował również Antonin Pius (ur. 86, cesarz 139–161), nie zwalczając chrześcijan w sposób systematyczny⁴⁴.

Przewartościowanie oskarżeń stawianych chrześcijanom w II wieku, o czym świadczy korygowanie antychrześcijańskiej nomenklatury prawniczej, związane było z odrzuceniem dotychczasowych zarzutów. Z jednej strony bowiem dokonała się ewolucja świadomości politycznej cesarstwa, dążącego do umocnienia władzy, w tym władzy nad sumieniami, z drugiej zaś strony na tle twórczości pierwszych chrześcijańskich apologetów oraz na krwi męczenników dojrzywała chrześcijańska świadomość. Efektem tej dwutorowej ewolucji w historii przesładowań stanie się w III wieku otwarta walka między starym a nowym porządkiem.

Niczym nieuzasadnione oszczerstwa o zbrodnie ustąpiły w ciągu II wieku zarzutom natury politycznej. W nowym świetle chrześcijanie byli przedstawiani jako przeciwnicy cesarskiego *legis auctoris*. Stali się niebezpieczni ze

⁴¹ Tamże, s. 394–395.

⁴² H. Daniel-Rops, *L'Église des apôtres et des martyrs...*, dz. cyt., s. 198–199.

⁴³ Św. Justyn, *Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, ks. I, 56, tłum. A. Lisiecki (Pisma Ojców Kościoła 4), Poznań 1926, s. 78.

⁴⁴ H. Daniel-Rops, *L'Église des apôtres et des martyrs...*, dz. cyt., s. 128.

względu na kosmopolityczny, antynarodowy charakter ich przekonań, czego rządzący nie mogli pogodzić z podstawową zasadą nieustannej integracji i uniwersalności imperium. Natomiast Kościół, oczekując na przyście królestwa Bożego, był negacją każdego państwa. Celsus, największy ideologiczny antagonistą chrześcijaństwa w II wieku, określa chrześcijan mianem „nowej rasy ludzi, bez ojczyzny, bez tradycji”, ale także porównuje ich do „gromady nietoperzy, mrówek wypelzających z mrowiska, do żab zebranych wokół bagna, do robaków zgromadzonych w kałuży i spierających się między sobą o to, kto z nich jest największym grzesznikiem”⁴⁵, po czym wzywa ich do aktywnego włączenia się w nurt życia państwowego. Odpowiadając na to wezwanie, z niezachwianą pewnością Orygenes (185–254) napisze: „My jednakże wiemy, że w każdym państwie istnieje również inna ojczyzna, ta mianowicie, którą ustanowiło słowo Boże”⁴⁶. Mimo coraz częściej i odważniej występujących apologetów ukazujących inne wielkie zalety chrześcijan patriotów (np. wychowawcy dobrych obywateli), na bezkompromisowych wyznawcach Chrystusa ciążyło piętno wrogów państwa. Dawało to podstawę do karania ich według prawa za obrazę majestatu. Nowe pogromy znów dotknęły gminy chrześcijańskie za czasów Marka Aureliusza (ur. 121, cesarz 161–180).

Ten sam cesarz z „ludzką twarzą”, który konsekwentnie wyznawał stycyzm, wyróżniając się humanistyczną postawą wśród rzymskich jedynowładców, przyzwolił w 177 roku na okrutne tortury, jakimi dręczono chrześcijan Lyonu i Vienne. Przyczyną wybuchu prześladowań w Galii stały się zamieszki wywołane przez ludność tej prowincji, którą w owym czasie dotknęły klęski głodu i zarazy. Pogański tłum, w którym nadal żywe były antychrześcijańskie oskarżenia o magię i mizantropię, obarczył winą za swe nieszczęścia chrześcijan⁴⁷. Cesarz, odpowiadając w swoim reskrypcie na wątpliwość namiestnika, potwierdził zasady sformułowane przez Trajana. Administratorzy prowincji korzystali również z tzw. *coercitio*, czyli prawa do wprowadzania swoistego stanu wyjątkowego na terenach objętych niepokojami społecznymi. Dążenie do zachowania porządku publicznego było również celem Marka Aureliusza. Charles Parain w swej biografii cesarza-filozofa próbuje zrekonstruować narastanie wrogiej atmosfery wokół domniemanych winowajców. To okrutne pragnienie zemsty nazywa on „szalem zezwierzęcenia”. Najpierw zaczęto oskarżać chrześcijan stroniących od obrzędów religii państwowej, co miało rozbijać społeczną solidarność i szkodzić interesom materialnym, dlatego „traktowa-

⁴⁵ Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, k. IV, 23, tłum. S. Kalinkowski (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 17), wyd. 2, Warszawa 1986, s. 197.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa...*, dz. cyt., s. 200–201.

no ich jako ludzi podejrzanych, niepożądanych, a w końcu niebezpiecznych. Zabroniono im pokazywać się w łaźniach i na forum. Lżono ich na ulicach, obrzucano kamieniami i obrabowywano⁴⁸. Liczba tych, którzy nie wyrzekli się wiary, wyniosła 48 osób. Wśród nich znalazł się przeszło dziewięćdziesięcioletni biskup Potyn, a także młoda niewolnica Blandyna. Prześladowania te miały jednak charakter lokalny, uzależniony przede wszystkim od głosu tłumu. Była to ostatnia tego typu fala antychrześcijańskich reakcji władz, a przede wszystkim opinii publicznej w II wieku.

4. *Semen est sanguis christianorum*

Na podstawie tego przeglądu dziejów pierwszych dwóch wieków chrześcijaństwa, ujętego jedynie w kontekście konfrontacji z władzą cesarską i społeczeństwem, znamienne wydaje się słynne zdanie Tertuliana: *semen est sanguis christianorum*⁴⁹. Ostateczne zwycięstwo zawdzięczają bowiem chrześcijanie rzeczywiście krwi męczenników, która stała się fundamentem Kościoła pierwszych wieków. Tamto chrześcijańskie *non possumus*, okupione często heroiczną postawą, było powodem odrzucenia przez Rzymian powszechnie stosowanej polityki otwartości i tolerancji religijnej. Nieugięte stanowisko chrześcijan wobec oficjalnej rzymskiej religii, która w ich oczach była jedynie bałwochwalstwem, stanowiło najistotniejszą przyczynę walki cesarstwa z Krzyżem w dwóch pierwszych wiekach. Słowa Tertuliana podnoszą też znaczenie prześladowań w historii. To one wyznaczały drogę ku niezamierzonej przez samych chrześcijan rewolucji, która dokonała się nie tylko na płaszczyźnie światopoglądowej i *stricte* religijnej, ale też ostatecznie również politycznej.

⁴⁸ Ch. Parain, *Marek Aureliusz*, Warszawa 1962, s. 260; por. H. Daniel-Rops, *L'Église des apôtres et des martyrs...*, dz. cyt., s. 208–211.

⁴⁹ „Jest nas coraz więcej, ilekroć kosicie nas! Nasieniem jest krew chrześcijan!"; Tertulian, *Apologetyk*, k. L, 13, dz. cyt., s. 202.

Bibliografia

- Daniélou J., Marrou H.I., *Historia Kościoła*, t. 1, Warszawa 1986.
- Daniel-Rops H., *L'Église des apôtres et des martyrs*, Paris 1954.
- Dawson Ch., *Formowanie się chrześcijaństwa*, Warszawa 1969.
- Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, tłum. A. Caba na podst. tłum. A. Lisieckiego, oprac. H. Pietras, Poznań 1924.
- Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 1987.
- Justyn św., *Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, tłum. A. Lisiecki (Pisma Ojców Kościoła 4), Poznań 1926.
- Kasjusz Dion, *Historia rzymska. Księgi seweriańskie (LXXIII–LXXX)*, wstęp, tłum. i kom. K. Biały, red. D. Okoń (Szczecińskie Studia nad Starożytnością 4), Szczecin 2017.
- Męczennicy*, red. i oprac. E. Wpiszycka, M. Starowiejski (Ojcowie żywi 9), Kraków 1991.
- Minucjusz Feliks, *Oktavius*, tłum. J. Sajdak (Pisma Ojców Kościoła 2), Poznań 1925.
- Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, tłum. S. Kalinkowski (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 17), wyd. 2, Warszawa 1986.
- Parain Ch., *Marek Aureliusz*, tłum. J. Rogoziński, Warszawa 1962.
- Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, tłum. A. Świderkówka, oprac. M. Starowiejski, Kraków 1988.
- Rahner H., *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, Warszawa 1986.
- Simon M., Benoit A., *Le Judaïsme et le Christianisme antique d'Antiochus Epiphane à Constantin*, Paris 1968.
- Tacyt, *Dzieła*, tłum. S. Hammer, Warszawa 1957.
- Tertulian, *Apologetyk*, tłum. J. Sajdak (Pisma Ojców Kościoła 20), Poznań 1947.
- Verbracken P.P., *Narodziny i wzrost Kościoła. Od czasów apostołskich do VIII w.*, Katowice 1988.
- Żurek A., *Pierwsze wieki Kościoła (I–VII wiek)* (Academica 42), Tarnów 2000.

Streszczenie

Stosunek władzy i opinii publicznej do chrześcijan w Cesarstwie Rzymskim w I–II wieku

Niniejsze opracowanie prezentuje ewolucję poglądów kolejnych władców Cesarstwa Rzymskiego i ich administracji wobec chrześcijan. Praca ma ukazać również stosunek opinii publicznej do wyznawców Chrystusa, a więc zarówno reakcje pogańskiego tłumu, jak i ówczesnych elit umysłowych i społecznych. Chronologiczny zakres opracowania wyznaczają dwa wielkie prześladowania chrześcijan: w 64 roku za czasów cesarza Nerona i pogrom w Galii w 177 roku za Marka Aureliusza, zaś zakres terytorialny określają granice Imperium Rzymskiego. W artykule wykorzystano teksty źródłowe z epoki oraz podstawową literaturę przedmiotu.

Summary
The attitude of state power and public opinion to Christians
in the Roman Empire in the 1st and 2nd century

This study is an attempt at presenting the evolution of the successive sovereigns of the Roman Empire and their administration's outlook on Christians. The paper's aim is also to show public opinion of Christians – both the reaction of pagan crowds and the contemporary social and scientific elites to the new religion. The chronological range of the study is marked by two of the great persecutions: the persecution provoked by Nero, the Emperor in 64 and the massacre in Gaul at the time of Marcus Aurelius' rule. The spatial range relates to the Roman Empire's territory at that time. Source books and the basic subject's literature were used in the article.